

Szkółka



miedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela czwarta po Zielonych świątkach*, dnia 20. Czerwca 1847.

Religia.

Marynka.

(Dalszy ciąg.)

„Twego szacunku nigdzie więcej nie szukaj, ani go na czém inném zasadzaj, jak na rozumnym i uczciwym sposobie myślenia i sprawowania się. Gdzie tylko będziesz, wszędzie i zawsze zachowaj się stosownie do twego stanu i twych powinności, a każdy rozumny, dobrze myślący człowiek, odda ci służność, okaże ci szacunek i miłość. Im będziesz skromniejszą i pokorniejszą, tém miłszą będziesz Bogu i ludziom. Szukaj najpierw łaski u Boga, a wtedy niezawodnie u zacnych ludzi znajdziesz szacunek.

„Twemu państwu służ z wszelką wernością. Bądź im posłuszną we wszystkim, co się tylko nie sprzeciwia prawom Boga, Jego świętego kościoła i uczciwości. Nie bądź sługą tylko na oko, to jest: abyś się tylko ludziom podobiała, lecz co czynisz, to czyn z serca, jako Panu Bogu, znajdującemu jego skrytości, a nie ludziom patrzącym tylko na powierzchowność.

„Poważaj i szanuj twe państwo tak,

jak twoich własnych rodziców, i troskliwie strzeż się zasmucić ich przez najmniejsze nieposłuszeństwo, lub zmartwić przez jakąś pomyłkę albo zapomnienie. Nie czekaj rozkazu, lecz raczej uprzedzaj ich pewne życzenia; nie takowego nie zapomnij, co do twoich powinności należy. Twoja służba niech ci się niewydaje jarzmem, poczytuj ją raczej za dobrotliwe rozporządzenie Opatrzności, bo miłość — i przykrości słodzi, i to co jest najcięższe, czyni lekkim i miłym.

„Z czasem obchódź się bardzo oszczędnie i do żadnej czynności niepotrzebuj go więcej, jak potrzeba. Nic nie czyn w nieswoim czasie, nie przeciwi porządkowi, nie coby mogło uszkodzić, lub zmieszać zwykły bieg prac i interesów.

„Spokojność umysłu i skromna wesołość, te niech będą nieodstępni twymi towarzyszami, te niech się ciągle na twój twarz malują. Ponurości i posępności unikaj i strzeż się, bo ta i tobie i państwu trućaby życie. Najlepszy Pan, najłagodniejsza Pani, nie mogą nieuczuć z goryczą, gdy widzą, że sługa swą posępnością twarzy, lub też szemraniem, daje im poznać, iż mu

nakazana robota nie miła. A nieukontentowanie, ponurość, nikogo na świecie szczęśliwym nie czyni.

„Korzyść i dobro Państwa miej zawsze na celu; czuwaj nad wszystkiem, aby im się żadna krzywda w niczem nie działa.

„Bez poprzedniego opowiedzenia i pozwolenia Państwa nigdy nie odchódź z domu, a mianowicie w nocy.

„Umiej milczeć, milczenie należy do istotnych i głównych cnót dobrego sługi. Z nikim nie wdawaj się w rozmowę o twojem Państwie, szczególnie gdyby ta mowa tyczyła się takich rzeczy, któreby jaką sławę lub obelgę na Państwo ściągnąć mogły. Dobry, poczciwy służący tak wiernie zachowuje w swém sercu wszystkie interesa i wszelkie stósunki swojego Państwa, jak grób, który całkowicie w swęj głębi pokrywa człowieka z jego wadami i słabościami; a przez to zasługuje sobie na tém większe u nich zaufanie.

„Porządek i ochędostwo utrzymuj we wszystkiem. Tę dumę zachowaj, aby wszędzie we wszystkich izbach i alkierzach, w kuchni i sklepie, w przysionku i na dziedzińcu, w ogródku i na każdym miejscu, czystość, ochędostwo, dobry porządek i układ spostrzegać można. Ale najpiérw zaczynaj od siebie, aby na tobie każdy mógł pierwej widzieć tę rządność, tę zchłujność i czystość, którą wszędzie jako tve dzieło spostrzeżga. Wtedy ktokolwiek przyjdzie do domu, lub koło niego przechodzić będzie, jeżeli nie usty, to miłém wejrzeniem i ukontentowaniem odda ci należyłą pochwałę.

„Przy każdej sposobności staraj się zwolna pozbywać lub zmniejszać przy najmniej i małe wady, które w sobie

postrzeżesz. Przez długie przestawanie z osobami wyższego wychowania, nieznacznie pozbywamy grubych i nieokrzesanych nawyknień. Stajemy się łagodniejszymi i grzeczniejszymi, i codzień mocniej przekonywamy się, że poczciwość i dobre zachowanie się, jest jedyną kotwicą, w której przyszłe szczęście sadowić można.

„Dzieci Państwa szczególnie cię interesować powinny. Bądźże ostrożną w całym wzięciu się twojem w ich przytomności, w téj mowie i postępkach, aby nic takiego nie widziały u ciebie, ani słyszały, czego wiedzieć niepowinne lub czynić. Jak to jest żalosna i okropna, gdy niewinne a w prostocie wszystkiemu wierzące serca dzieci przez zgorszenia zatruwają słudzący!

„I o zdrowie powierzonych ci dzieci miej wszelkie staranie. Miej je zawsze pod okiem, nie pozwalaj im nic takowego czynić, czémby sobie zaszkodzić mogły. Nie daj im wchodzić w żadną głębię wody, ani pić, gdy się zgrzeją; nie pozwalaj dotykać się zaraźliwych rzeczy, ani bawić się ze strzelbą i t. p. Wielka na tobie leży odpowiedzialność, gdyby jakowe dla twego niedozoru nastąpiło nieszczęście.

„Bądź zawsze wesolą, kontentą, uprzejmą i grzeczną względem dzieci, wybaczej i znoś cierpliwie ich nieskromność, przez tve delikatne przebaczenia dawaj im poznać, że zbłądziły, i gdzie i w czém zbłądziły; pokazuj im ukontentowanie, gdy się poprawiają. Jeżeli zaś dzieci tak są już zepsute, że cię zaczepiają i psocą, po grubiańsku znieważają, złośliwe swawole prowadzą, wtedy — szukaj zręcznej sposobności, abyś samo Państwo o tém przestrzegła i o rzeczywiścieści przekonała;

wtedy nie o ich ukaranie prosz, lecz o to, aby im nie wolno było czynić ci psot podobnych.

„Na zjednanie miłości i szacunku u dzieci, umieć w sobie połączyć pewny stopień przystojności z powagą, i te roztropnie obok miłości i przywiązania dzieciom okazuj.

„W pracach, posługach i obowiązkach, do twego stanu należących, staraj się być jak najrzeczniejszą. Z wszelkiej sposobności korzystaj w pomnażaniu swych wiadomości, od tój pychy zaś uporu i uprzedzenia bądź daleką, jakobyś już wszystko umiała, we wszystkiem była biegłą i doskonałą. Każdy rozumny zna to dobrze, że póki tylko żyje, zawsze się uczyć musi, i nigdy się nie wstydzi swęj chęci nauczania się czego.

„Nie trać odwagi i serca, gdy twęj zręczności, pracowitości, pilności, szczerym natężeniem się, nie odpowie kiedy pomyślny skutek lub należne wynagrodzenie. Ciesz się nadzieją, że w przyszłości lepiej ci pójdzie, i tego błogosławieństwa w cierpliwości czekaj od Pana, będąc przytém niezmordowaną i wierną w wykonywaniu swych powinności.

„Przestań na twoim losie i bądź z niego zupełnie kontenta. Gdybyś tylko na innych patrzyła, którym zdaje się lepiej powodzić, niż tobie, wtedy i tego co masz nie mogłabyś użyć spokojnie, byłabyś zawsze nieukontentowana, a przez to bynajmniej nie poprawiłabyś twego stanowiska.

„Z tém, co nabędziesz i zasłużysz, obchódź się oszczędnie i gospodarnie; skrupulatnie pierwęj obrachuj twoje dochody, i stósownie do nich ogranicz twoje potrzeby i wydatki. Kto więcj

wydaje, niż ma dochodu, ten wiele kłopotów i zmartwień ściaga na siebie. Smutno to jest, gdy kto tylko tyle ma dochodu, ile na zaspokojenie swych potrzeb potrzebuje; ale daleko smutnięj, gdy sobie ten zarzut czynić musi, że przez niepotrzebne wydatki, bez których można się było obejść, zaszedł w długi i nieprzyjemności.“

(Dokończenie nastąpi.)

Gospodarstwo rólnicze.

Potrząsanie ziemią mierzwy.

W roku zeszłym wyszła w Brodnicy mała książeczka, z niemieckiego tłumaczona, pod takiem nazwiskiem: *Zaprowadzenie ulepszanego gospodarstwa w włościańskich posiadłościach*, czyli: *Rozmowy włościan o przedmiotach gospodarstwa rólniczego się dotyczących*. Polecając książeczkę tę Czytelnikom Szkółki, umieszczamy pierwszą z nięj rozmowę.

„Powracając Adolf pewnego wieczora z pola, na którém całą gromadę bydła sąsiada swego w konieczynie spotkał, został niespodzianie uradowany obecnością sąsiada swego Wojciecha na swém podwórzu, z którym po wzajemném powitaniu następującą rozpoczął rozmowę:

A. Cóż Was tu sprowadza do mnie, miły sąsiedzie?

W. Przychodzę do Was po poradę i naukę. Długo uważałem wasz sposób gospodarowania; nie jedno zdawało mi się dziwném, i z przeproszeniem Was, nawet nieużyteczném. Lecz przewiduję teraz, że umiecie gospodarować, gdyż tak pięknego zboża, jakiem jest wasze, jeszcześmy tu nigdy nie widzieli;

rzecz to jest jasna, iżeśmy z dawien dawna źle gospodarowali. Więc pomyślałem sobie: idźże tylko do tego, który dla wszystkich tyle przyjaźnym jest, zapytaj go o powody, czemu tak wiele przedsięwzię. A tak tedy proszę Was, miły sąsiedzie, powiedzcież mi, dlaczegoście wy z początku ziemię czarną na mierzwę nawozili, a później nawet takową i w stajniach naścielali?

A. Cieszy mnie to, kochany Wojciechu, iżeście do mnie przybyli; chętnie opowiem Wam przyczyny powodujące mnie do mych robót, i wyłożę Wam takowe, skoro tego żądacie, niebawem.

W. Bardzo proszę.

A. Zapewneście już zauważali, iż gdyżeście mierzwę na kopy powalili, zagrzała się. Na kopy powalona mierzwa czernieje, wywijają się z niej niemile, cuchnące rodzaje powietrza, i te w zwykłym rozbijają się powietrzu, i nieraz niemile spotykają nosy nasze. Widzicież tedy, miły Wojciechu, wyziewy te są to najlepsze części mierzwy, a te znikają przy Waszym sposobie przechowywania. Ażeby więc tych upłodniających wyziewów nie tracić, kazałem mierzwę codziennie z stajen wyrzucać, rozprzestrzeniać i ziemią pokrywać. Później, przy sposobniejszym czasie, zwoziłem latem ziemię do onéj nowo wystawionéj szopy ziemnéj (*) i podścielałem onę pod bydło w nowo

urządzonych stajniach, co w prawdzie więcej wymaga pracy, przecież przynosi mi korzyść, a to tym sposobem:

1. Oszczędzam słomy na pastwę, mogę liczniej trzymać bydła, nie licząc w to, iż więcej na teraz sieję pastwy, niż dawniej.
2. Zdobywam więcej mierzwy, lepszéj aniżeli Wasza, gdyż ta mało albo żadnej nie utracą siły.
3. Bydło utrzymuje się w zdrowej tuszy, bo żaden nie powstaje zaduch.
4. Pięć razy więcej umierzwiam teraz roli, aniżeli dawniej, a mierzwa będąc lepszą także, aniżeli zwykłym sposobioną zwyczajem, dla tego mam też piękne zboża i paszę.
5. Mierzwa z ziemią połączona działa trwałej na rolę, gdyż nawet przy uprawie żadne upłodniające cząstki nie znikają z niej.
6. Ziemię na cel rzeczony biorę z pod powierzchni órnéj roli, aby tym sposobem zyskać na coraz większej głębokości ostatniej.
7. W porze, wymagającéj mniej rólnego zatrudnienia, używam zaprzęgu i ludzi do nawozu ziemi, użytkuję więc z obojga, podczas gdy moi sąsiedzi tego zaniedbują.

W. Wszystko, co oto mówicie, jest prawdą potwierdzającą się dobrym stanem ról Waszych; ale z kądżeto pochodzi, iż ziemia czarna cząstki wyziewów zatrzymuje?

(Dokończenie nastąpi.)

(*) T. j. do zapasu ziemi na podściółkę.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.
